

Warszawska Jesień 2019 w prasie

62. „Warszawska Jesień” to ponad 50 festiwalowych wydarzeń, 29 w paśmie głównym, 2 w ramach „Warszawskiej Jesieni Klubowo”, 7 – „Małej Warszawskiej Jesieni” oraz kilkanaście wydarzeń towarzyszących. Festiwal zagości w 10 miejscach: Filharmonii Narodowej, Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego, Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina, ATM Studio, Teatrze IMKA, Nowym teatrze, Instytucie Teatralnym, Austriackim Forum Kultury, Parku Rzeźby w Królikarni oraz Muzeum Warszawy. Kulturalna.warszawa.pl, 5.09.2019

Zastępca Dyrektora Biura Kultury Urzędu m.st. Warszawy Małgorzata Naimska podkreśliła, że „dla Warszawy jest to jeden z bardzo nielicznych flagowych festiwali”. - **Warszawska Jesień jest od tylu lat związana z Warszawą i prezentuje najwyższy poziom, że Warszawa jest dumna, że może być partnerem festiwalu** - mówiła. W jej ocenie, „to wspaniałe, że festiwal zmienia się w czasie, że potrafił wyjść z sal koncertowych do ludzi, i że potrafił stworzyć nitki festiwalowe, które dotyczą różnych środowisk”.
[Olga Łozińska, e-teatr.pl](http://Olga.Lozińska.e-teatr.pl), 6.09.2019

Odbędzie się 11 prawykonań. Będzie kilka dzieł z okolic teatru muzycznego – „Thinking Things” Georgesa Aperghisa (wokół sztucznej inteligencji), „13 Music Theatre Piece” Tronda Reinholdtsena, „Credopol” Jacka Sotomskiego, występy duńskiej grupy SCENATET. Obok wybitnych solistów – flecistów Łukasza Długosza i Maria Caroli, trębacza Marco Blaauwa, pianisty Zygmunta Krauzego w prawykonaniu swego III Koncertu fortepianowego – wystąpią zespoły IRCAM, Plus-Minus Ensemble, Kompopolex oraz orkiestry Filharmonii Narodowej, Basel Sinfonietty, NOSPR i jak co roku European Workshop for Contemporary Music. Nurt Warszawskiej Jesieni Klubowo ograniczy się w tym roku do dwóch koncertów, **za to bardzo szerokie są w tym roku Konteksty – nurt spotkań i projekcji filmowych w Instytucie Teatralnym, który zapowiada się szczególnie interesująco.**
[Dorota Szwarcman *Muzyka i powietrze*, „Polityka”, nr 38, 18-24.09.2019](http://Dorota.Szwarcman.Muzyka.i.powietrze)

Mimo, że Warszawska Jesień ma już 62. edycję ciągle jest festiwalem muzycznej awangardy, futurystycznych poszukiwań i odkryć. W ostatni tydzień września dźwiękami przyszłości będzie rozbrzmiewać Warszawa. Dużo Skandynawii!
[„Elle”, 1.09.2019](http://Elle)

Najstarszemu polskiemu festiwalowi muzyki współczesnej, Warszawskiej Jesieni, co roku przyświeca hasło przewodnie, które stara się połączyć różnorodny repertuar. W tym roku brzmi ono: „Pneuma – realność poszerzona”, czyli jak tłumaczą organizatorzy: „muzyka współczesna wobec transcendencji, doświadczenia tajemnicy i nadzwyczajności”. (...) W programie festiwalu znajdzie się wiele utworów mających konotacje przestrzenne i naturalistyczne, ale także duchowe, poszukujące niesamowitości i transcendencji. **Słuchacze**

będą mogli poznać kilkadziesiąt utworów kompozytorów i kompozytorek z różnych stron świata – zarówno współczesnych, jak i klasyków muzyki XX wieku.

Filip Lech *Sąsiedzkie solidarności: poszukująca muzyczna jesień 2019 roku*, culture.pl, 17.09.2019

Podwójny debiut Agnieszki Stulgińskiej, spektakl muzyczny o sztucznej inteligencji, Zygmunta Krauzego krytyczny komentarz do rzeczywistości i koncert słynnej Basel Sinfonietty. Oto wydarzenia 62. Warszawskiej Jesieni, których nie można przegapić.

Anna S. Dębowska *Kompozytorki z Islandii, teatr robotyczny i finał z trąbką*, „Gazeta Wyborcza”, 20.09.2019

Warszawska Jesień to festiwal dla wszystkich tych, dla których współczesna kultura stanowi ważny element odczuwania świata i sposobu życia.

Anna S. Dębowska *Muzyka zanurzona w powietrzu*, „Gazeta Wyborcza”, 20.09.2019

Choć Warszawska Jesień nie jest festiwalem gwiazd i nie na gwiazdy kładzie nacisk, to jednak nie zabraknie ich w programie. **Wystąpi Basel Sinfonietta, artyści związani z IRCAM Centre Pompidou w Paryżu (polska premiera „Thinking Things” Georges'a Aperghisa), trębacz Marco Blaauw i wirtuoz wiolonczeli Arne Deforce.**

Anna S. Dębowska *Muzyka zanurzona w powietrzu*, „Gazeta Wyborcza”, 20.09.2019

Ten festiwal to prawdziwa instytucja. I każdemu z organizatorów imprez, które wymieniamy w naszym rankingu, życzymy kiedyś takiej tradycji i historii! Festiwal muzyki współczesnej odbywa się w stolicy już od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku! Podczas edycji 2019 zobaczymy takich artystów jak: Zygmunt Krauze, Joanna Freszel, Arne Deforce czy Marco Blaauw.

Na tych festiwalach będziemy się bawić jesienią, „aktivist.pl”, 26.09.2019

Jeśli miałabym w dwóch słowach ująć 62. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej Warszawska Jesień, to powiedziałabym: przyjemna i uporządkowana. W konstrukcji programu udało się osiągnąć jakąś wewnętrzną spójność, a nawet abstrakcyjne, fraktalne poczucie symetrii. Nie myślę tu tylko o rytmicznym przeplataniu organowych improwizacji w koncercie inauguracyjnym (Ladehoff – Mantovani – Krauze – Ladehoff – Długosz – Ladehoff – Jónsdóttir, piątek, 20 września, 19:30) czy o lustrzanych układach w koncertach późniejszych (Stulgińska – Löffler – Sotomski – Löffler – Stulgińska, poniedziałek, 23 września, 22:30), ale również o domknięciu, które dokonało się w koncercie finałowym poprzez odniesienie do pierwszego (o czym później). Wszystko to przynosi miłą intelektualną satysfakcję, poczucie spokoju, panowania nad materią.

Karolina Dąbek *Morderstwo się nie odbyło*, „Glissando”, 19.10.2019

Dla mnie najmocniejszym punktem festiwalu był koncert Ensemble Kompopolex, szczególnie wspomniany już debiut Simona Löfflera (doskonale zagrane b!). Technologia odgrywała ważną rolę też w *Handmade* Sławomira Wojciechowskiego w niemal luddystowskim geście niszczenia sprzętu elektronicznego zaczerpniętym z YouTube'owych filmów. (...) Filmy i dźwięki zespołu świetnie się ze sobą zgrzywały, technicznie było to perfekcyjnie.
Krzysztof Stefański *Hybrydyczna wirtualność i powiew powietrza na karku*, „Ruch Muzyczny”, nr 10, 21.10.2019

Cały ten wątek technologiczny utworów wydał mi się w tym roku zdecydowanie najciekawszy, choć z klasyków nic nie przebije finałowego Xenakisa w wykonaniu NOSPR.
Rafał Wawrzyńczyk *Hybrydyczna wirtualność i powiew powietrza na karku*, „Ruch Muzyczny”, nr 10, 21.10.2019

Improwizacje Mortena Ladehoffa rozbrzmiewające na koncercie otwierającym festiwal były jedną z najciekawszych muzycznych propozycji tegorocznej Warszawskiej Jesieni. Duńczyk w swoich interludiach odwoływał się do dźwięków albo gestów występujących w kompozycjach poprzedzających jego krótkie występy. Wychodząc od detali, tworzył własną konstelację dźwięków o różnorodnych tonach. **Bardzo satysfakcjonującym przeżyciem było wysłuchanie „Fantasmy” (2019) Piotra Roemera: bardzo plastycznej i przestrzennej kompozycji, w której dźwięki elektroniki scalały się z substancją orkiestry.** Kompozytorowi udało się osiągnąć rozkołysaną masę dźwięków, dość potężną, ale subtelną. **Wszechobecnego ogromu krążącej w powietrzu bryły dźwięków mogliśmy doświadczyć słuchając „Jonchaies” (1977) Iannisa Xenakisa, burzliwego utworu skupionego na pojęciach faktury i gęstości. Równie mocnym przeżyciem było mistyczne „Sonnengesang” (1997) Sofii Gubajduliny, w którym Marcin Zdunik udowodnił, że jest jednym z najlepszych polskich wiolonczelistów.**
Filip Lech *Warszawska Jesień 2019: dźwięki wśród ludzi*, culture.pl 23.10.2019

To, co na pewno trzeba powiedzieć, to że **Warszawska Jesień jest niezwykłym zjawiskiem w polskiej kulturze.** Trwa tyle lat, w tak szybko zmieniającym się świecie!
Warszawska Jesień na urodzinach, „LA VIE”, nr 5 (31) 2019